Nieszczęśliwe były

Nieszczęśliwe były, nieszczęśliwe były pod karczminką ławy.
Tam się zaczynały, tam się zaczynały nasze pierwsze mowy.

Trza było do karczmy nie chodzić,
Pachołków za sobą nie wodzić,
Nie byłabyś wianka straciła.

Nieszczęśliwe były, nieszczęśliwe były te karczemne tańce,
Bo się tam schodzili, bo się tam schodzili najwięksi zuchwalce.

Trza było do karczmy nie chodzić,
Pachołków za sobą nie wodzić,
Nie byłabyś wianka straciła.

Nieszczęśliwe były, nieszczęśliwe były do karczminki dróżki,
Po których stąpały, po których stąpały moje biedne nóżki.

Trza było do karczmy nie chodzić,
Pachołków za sobą nie wodzić,
Nie byłabyś wianka straciła.

Nieszczęśliwe było, nieszczęśliwe było w komórce okienko.
Przed niem dojrzewało, przed niem dojrzewało czerwone jabłuszko.

Czerwone jabłko dojrzewało,
A smutne oczko zapłakało,
O mój Boże, Boże jedyny.

A kiedym ja ciebie, a kiedym ja ciebie widział za zagrodą,
Obracało tobą, obracało tobą jakoby młyn wodą.
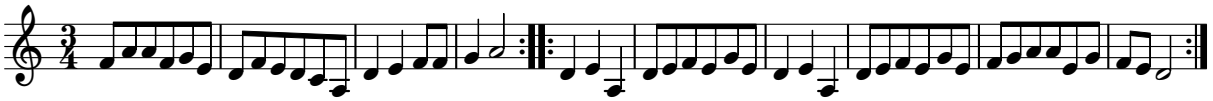
Lepiej mi było nie chodzować
Do ciebie i cię nie miłować,
Byłbym sobie teraz szczęśliwy.